

Wciąż niewiele lub zgoła nic nie wiedzielibyśmy jednak o twórczości Malègue’a, gdyby nie słowa, jakie 14 kwietnia 2013 roku wypowiedział papież Franciszek w homilii wygłoszonej w bazylice św. Pawła za Murami. Brzmiały one: „Są święci dnia powszedniego, «święci ukryci», swego rodzaju «średnia klasa świętości», jak mówił pewien francuski pisarz, ta «średnia klasa świętości», do której wszyscy możemy należeć”⁴⁰. Była to oczywista aluzja do tytułu powieści „Czarne kamienie: klasa średnia zbawienia”. Urszula Dąbmska-Prokop, powołując się na ustalenia José Fontaine’a, konstatuje: „Wspominając własną chorobę, [papież] powiedział, że znoszenie bólu staje się wartością «dopiero w połączeniu ze zrozumieniem ofiary Jezusa. Ładnie o tym pisze francuski literat Joseph Malègue»”⁴¹. Artykuły prasowe o Malègue’u, jakie ukazały się we Francji na początku roku 2014 wiele mówią o funkcji i znaczeniu cytowanej homilii. Przywoływany na początku niniejszego artykułu Sébastien Lapaque, pisząc w „Le Figaro” o ponownym odkryciu pisarza, nadaje swemu tekstowi tytuł, który ma rangę symbolu: *Joseph Malègue sauvé par le pape François* [„Joseph Malègue ocalony przez papieża Franciszka”]. Nie zmienia to faktu, że ów proces nagłego odzyskiwania pamięci o wybitnym pisarzu, oglądany z pewnego dystansu, skłania do konkluzji raczej niepokojącej niż kojącej. Im bardziej ostentacyjnie krytycy kreślą dziś obraz minionych sukcesów artysty, im dobitniej formułują zdania o arcydzielności jego prozy, tym wyraźniej spoza ich pochwał przeziiera noc nieobecności pisarza – długa i ciemna.

Próbie odpowiedzi na pytanie, co spowodowało, że w połowie lat sześćdziesiątych z literackiej mapy Francji zniknął prozaik o randze Marcela Prousta, zacznijmy zatem od smutnej konstatacji, że dzieje kultury europejskiej dwudziestego wieku obejmują wiele przypadków wykluczania pisarzy katolickich, prawosławnych lub protestanckich z obszaru literatury oraz usuwania ich twórczości poza ramy zbiorowej pamięci. Antyreligijna działalność reżimów totalitarnych w Europie – hitlerowskiego i komunistycznego – ma już swoją

⁴⁰ Zob. F r a n c i s z e k, Homilia podczas Mszy św. w bazylice św. Pawła za Murami, Rzym, 14 IV 2013, https://www.vatican.va/content/francesco/pl/homilies/2013/documents/papa-francesco_20130414_omelia-basilica-san-paolo.html; por. F o n t a i n e, dz. cyt., s. 9.

⁴¹ D ą m b s k a - P r o k o p, dz. cyt., s. 14; por. F o n t a i n e, dz. cyt., s. 9.

obszerną literaturę przedmiotu. Znane są też mechanizmy stosowane przez te reżimy w obszarze kultury. Spośród rozmaitych opracowań warto przybliżyć między innymi artykuł Michala Bauera, który z wyjątkową rzetelnością odsłania kulisy polityki pamięci i rewolucji kulturalnej w powojennej Czechosłowacji. Jak czytamy, „prześladowania autorów o orientacji chrześcijańskiej na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych osiągnęły punkt kulminacyjny w latach 1951 i 1952, gdy wytaczano przeciw nim procesy sądowe”⁴². Zapadały wyroki, w więzieniu znaleźli się tak znani pisarze, jak Josef Knap, Josef Palivec czy Zdeněk Kalista⁴³. Wysiłkom zmierzającym do fizycznego usunięcia chrześcijan ze sceny literackiej towarzyszyła także szeroko zakrojona akcja propagandowa, zmierzająca do tak radykalnej zmiany ich publicznego wizerunku, by haniebne było już samo wspomnienie ich nazwisk. Na przykład Jan Zahradníček, jeden z najwybitniejszych religijnych poetów czeskich tuż przed aresztowaniem przedstawiony został w prasie jako „herold faszyzmu, insekt, kolaborant na długo przed kolaborantami, czeski hitlerowiec [...] uczeń Goebbelsa, propagator hitlerowskiego antybolszewizmu”⁴⁴.

Nietrudno zauważyć, że działania podjęte przez komunistyczne władze wobec religijnych poetów i pisarzy odpowiadały trzem pierwszym spośród wyróżnionych przez Gregory’ego H. Stanton’a ośmiu etapów procesu prowadzącego do opresji i zbrodni: klasyfikacji, symbolizacji oraz dehumanizację⁴⁵. Reszty dzieła zniszczenia pamięci o wymienionej grupie autorów dokonał zapis cenzorski, który uniemożliwiał przekazywanie informacji o nich w jakiegokolwiek formie publicznego dyskursu na terenie Czechosłowacji i zakazywał publikowania ich tekstów⁴⁶.

Podobny styl uprawiania polityki kulturalnej nie był oczywiście możliwy w krajach o utrwalonej demokracji. Nie oznacza to jednak, że i w nich nie mogły istnieć mechanizmy służące spychaniu pewnych grup pisarzy na margines życia kulturalnego. Jak podkreślają dziś antropologowie kultury, także w nowoczesnych społeczeństwach powstają różnego rodzaju tabu, które mają

⁴² M. Bauer, *Jan Zahradníček v době kolektivní paměti*, w: *Víra a výraz. Sborník z konference „...bývalo u mne zotvíráno...”. Východiska a perspektivy české křesťanské poezie a prózy 20. století*, red. T. Kubíček, J. Wiendl, Host, Brno 2005, s. 53.

⁴³ Por. tamże s. 53n.

⁴⁴ Tamże, s. 53.

⁴⁵ Mam na myśli słynny tekst *The Eight Stages of Genocide*, który Gregory H. Stanton, przewodniczący amerykańskiej organizacji Genocide Watch, wybitny badacz mechanizmów przemocy, przygotował dla Departamentu Stanu USA w roku 1996 (zob. G.H. Stanton, *The Eight Stages of Genocide*, <https://www.keene.edu/academics/ah/cchgs/resources/educational-handouts/the-eight-stages-of-genocide/download/>). Szerzej na temat zasadniczych tez tego referatu zob. D. Drózd, *Zbrodnia ludobójstwa w międzynarodowym prawie karnym*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2010, s. 267n.

⁴⁶ Por. tamże, s. 159.

ogromną siłę oddziaływania, a ich władza nad ludźmi rości sobie pretensje do władzy absolutnej. Procesy tabuizacji twórczości autorów uznawanych z jakichś powodów za odmiennych i w tym sensie niewygodnych nie omijają ani kultur poświeceniowych, ani krajów w pełni demokratycznych, ani też funkcjonujących w nich obszarów życia literackiego.